

# MIEJSCOWA na weekend

nr 17/916, GAZETA BEZPŁATNA  
TYGODNIK POWIATU LEGIONOWSKIEGO



**Maseczki  
z górnej (s)półki**

# Raport z koronawirusa

Sądząc ze słów Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Legionowie, zmagania z epidemią toczą się na wielu frontach i nie zawsze są zwycięskie. Rosnąca armia świadomych zagrożenia mieszkańców daje jednak nadzieję na końcowy triumf

s. 3

Przepis od



s. 2

**Tragedia  
na Piaskach**

s. 10



s. 6

**Są szanse  
na handel**



s. 5

**Ubezpieczenie  
na szycie**



s. 7

**Bonifikata dla maluchów**

Reklama  
tel. 797 175 329  
reklama@miejscowa.pl

# Jazda pod dobrą datą

**Policjanci z terenu powiatu legionowskiego zatrzymali dwóch kierujących, którzy usiedli za kółkiem pod wpływem alkoholu. Okazało się też, że jeden z nich miał sądowy zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi, a drugi w ogóle takich uprawnień nie posiadał. Zatrzymanym grozi od dwóch do pięciu lat pozbawienia wolności.**

Pierwszy z trefnych szoferów wpadł na terenie Serocka. Patrolujący ten teren policjanci zwrócili uwagę na kierującego volkswagenem, którego styl jazdy wskazywał na to, że mógł on być pod wpływem alkoholu. Pojazd został zatrzymany do kontroli. Badanie alkometrem potwierdziło podejrzenia policjantów – w organizmie 46-letniego kierowcy

krażyły aż trzy promile alkoholu. Po sprawdzeniu w policyjnej bazie danych okazało się też, że 46-latek w ogóle nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami.

Drugi z amatorów jazdy na podwójnym gazie został zatrzymany na terenie Legionowa. 33-letni kierujący skuterem na widok policyjnego radio-



wozu gwałtownie przyspieszył i skręcił w jedną z bocznych ulic. Daleko jednak nie zjechał, bo został szybko zatrzymany. W trakcie kontroli policjanci wyczuli od mężczyzny woń alkoholu. Badanie alkometrem wykazało, że w jego organizmie krażyło go pół promila. Nie był to jednak koniec kłopotów 33-latek, okazało się bowiem, że ma on sądowy zakaz kierowania pojazdami obowiąz-

ujący jeszcze do 2023 roku. Wydał go Sąd Rejonowy w Legionowie.

Za jazdę pod wpływem alkoholu obu amatorom jazdy na podwójnym gazie grozi do dwóch lat więzienia. Z kolei złamanie sądowego zakazu kierowania pojazdami jest zagrożone nawet pięcioletnią odsiadką.

RM



## Posiedzi za odświeżacze

**23-letnia mieszkanka Warszawy jest podejrzewana o kradzież odświeżaczy powietrza oraz drobnej chemii gospodarczej z jednego z legionowskich sklepów. Wartość skradzionych przedmiotów wyniosła ponad 1300 zł. Za kradzież grozi jej teraz do pięciu lat więzienia.**

Kobieta wpadła, bo była zbyt pewna siebie. Kradzieży, o którą jest podejrzewana, 23-latek dokonała kilka dni przed zatrzymaniem. Wówczas udało jej się wywinąć sklepowym ochroniarzom i uciec. Mimo to ponownie zjawiała się w tym samym sklepie. Tym razem miała jednak mniej szczęścia niż za pierwszym razem. Od razu po wejściu do placówki została bowiem rozpoznana przez jej właścicielkę, a ta natychmiast

zawiadomiła policję. Przybyli na miejsce mundurowi zatrzymali 23-latkę i przewieźli ją na komendę.

Zebrany w tej sprawie materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie kobiecie zarzutu kradzieży mienia o wartości przeszło 1300 zł. Za popełnione przestępstwo grozi jej od trzech miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności.

Zig

## To nie był mierny pożar

**W sobotę (18 kwietnia) około godziny 21.40 do straży pożarnej wpłynęło zgłoszenie o pożarze samochodu zaparowanego na jednej z posesji w Stanisławowie Pierwszym w gminie Nieporęt. W pożarze nikt na szczęście nie ucierpiał.**



Gdy zastępy strażaków dotarły na miejsce, samochód marki Nissan Micra stał już cały w płomieniach. Ogień był na tyle duży, że zaczął zagrażać budynkowi mieszkalnemu stojącemu w odległości zaledwie trzech metrów od płonącego auta. Pożar

udało się szybko ugasić i na szczęście nie zdołał się rozprzestrzenić.

W akcji gaśniczej brały udział trzy zastępy straży pożarnej: z JRG Legionowo, OSP Nieporęt i OSP Kąty Węgierskie.

RM



## Tragedia na Piaskach

**W sobotę (18 kwietnia) około godziny 13.00 na osiedlu Piaski w Legionowie doszło do tragicznego zdarzenia. Z okna mieszkania na czwartym piętrze jednego z bloków wypadło dwuletnie dziecko. Chłopczyk na szczęście przeżył upadek.**



Na miejsce wypadku natychmiast przybyły karetka pogotowia, straż pożarna i policja. Z nieoficjalnych informacji wynika, że maluch był cały czas przytomny. Chłopiec został natychmiast przewieziony do szpitala przy ul. Niekańskiej w Warszawie. W momencie,

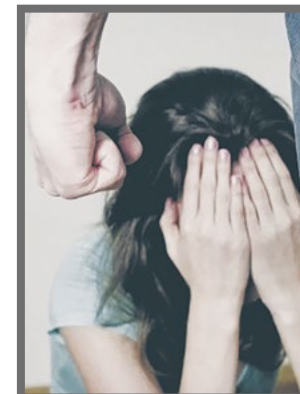
gdy doszło do tego tragicznego zdarzenia, dziecko było pod opieką rodziców. Oboje byli trzeźwi. Na razie nie wiadomo, jak to się stało, że chłopiec wypadł z okna. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja.

Zig

## Wyrodnym syn

**Dramat tej mieszkanki Legionowa trwał od kilku lat. Jej 39-letni syn od dłuższego czasu znęcał się nad nią fizycznie i psychicznie. Maltretowana kobieta postanowiła w końcu przerwać milczenie i zgłosiła sprawę na policję. Wyrodnym syn został zatrzymany.**

Pretekstem do powiadomienia organów ścigania była kolejna domowa awantura, której prowadzonym był pijany 39-latek. Po przyjeździe policji mężczyzna został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie. Badanie alkometrem wykazało, że w jego organizmie krażył ponad promil alkoholu. Pokrzywdzona kobieta zeznała, że jej syn znęcał się nad nią już od kilku lat. Mężczyzna miał ją nie tylko wyzywać i jej ubliżać, ale też szarpać ją czy też wykręcać ręce. 39-latek usłyszał zarzut fizycznego i psychicznego znęcania się nad osobą najbliższą. Mężczyzna został objęty policyjnym dozorem. Ma również opuścić mieszkanie zajmowane wspólnie z matką, a także nie może się do niej zbliżać. Za popełnione przestępstwo wyrodnemu synowi grozi do trzech lat więzienia.



zig

# Raport z koronawirusa

**Ze zrozumiałych względów największą uwagę powiatowych radnych przykuło w kwietniu sprawozdanie dyrektora sanepidu. Sylwia Patejuk, Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Legionowie, poświęciła je głównie zmaganiom z epidemią koronawirusa. Zmaganiom, sądząc z jej słów, toczonym na wielu frontach i nie zawsze zwycięskim.**

Obrađujący przez internet samorządowcy od początku mieli wiele pytań. Między innymi o liczbę wykonanych w powiecie testów. Okazało się, że ze względu na tryb ich przeprowadzania dokładna odpowiedź jest niemożliwa. – Inspekcja sanitarna kieruje na badania osoby, które są objęte kwarantanną. Natomiast personel medyczny ma inną ścieżkę dostępu do badań i wśród tego personelu są też mieszkańcy powiatu legionowskiego. Pacjenci, którzy są obecnie hospitalizowani, bez względu na to, z jakiego powodu są hospitalizowani, również są w szpitalach poddawani badaniom w kierunku obecności koronawirusa. I to też są mieszkańcy naszego powiatu. No i chyba najwięcej badań wykonywanych jest w ten sposób, że mieszkańcy udają się indywidualnym transportem na oddziały zakaźne i tam pobierane są próby. Jeżeli wyniki osób z tych wszystkich grup są dodatnie, miałam o tym do tej pory informację w ciągu sześciu godzin. Wyniki plusowe do nas wpływają, natomiast wiemy nie o wszystkich wynikach minusowych. W związku z tym nie jestem w stanie powiedzieć, ilu mieszkańców powiatu zostało przebadanych – przyznała Sylwia Patejuk.

Temat testów i osób chorych zagodził w tej części sesji na dłużej. – Pani dyrektor, jak wygląda z pani badania i z zebranych informacji sama dostępność do testów, które potencjalnie można wykonać? – Był ciekaw Przemysław Cichocki, wiceprzewodniczący rady powiatu. – Uważam, że dostępność do badania jest w tym momencie bardzo ograniczona, dlatego że jesteśmy na terenie województwa mazowieckiego. System jest dla całego województwa jeden, w związku z tym trudno jest wykonać badania wszystkim osobom, które są objęte kwarantanną. I takich badań wszystkim osobom się nie robi, dlatego że mimo ciągle wzrastającej liczby laboratoriów, które robią te badania, to cały czas jest zapotrzebowanie na karetki i na próbkoborców. Mogę powiedzieć, że na 222 osoby, które wczoraj miałam wy-

typowane do badania – muszę zaznaczyć, że jest ono wykonywane w siódmym lub po siódmym dniu od kontaktu – wytypowaliśmy 14 osób, które wykonują zawód priorytetowy – bo wiedzieliśmy, że jest to siódmy dzień od kontaktu i wynik ujemny pozwoli nam zwolnić je z kwarantanny – 30 osób objętych kwarantanną nie wykonujących zawodu priorytetowego i dwie osoby, które są w izolacji domowej. Do momentu rozpoczęcia sesji na pewno 12 osób miało pobrane próbki i otrzymałam wyniki. Natomiast to jest kropla w morzu naszego zapotrzebowania – oceniła szefowa PSSE. – Tego się obawiałem, dziękuję – podsumował wiceprzewodniczący.

Radną Aleksandrę Bednarek zainteresowały inne dane. – Ja mam pytanie dotyczące wieku chorych, ponieważ w tej prezentacji nie ma podane, w jakim przedziale wiekowym te osoby u nas w powiecie są chore. Tylko w przypadku zgónów wiadomo, że są to rzeczywiście osoby starsze. – Dziewięć z 30 osób jest w wieku emerytalnym, natomiast jeżeli chodzi o pozostałe osoby, nie jestem teraz w stanie powiedzieć dokładnie, w jakim są przedziale wiekowym – odpowiedziała Sylwia Patejuk.

Kontynuując wątek testów, Aleksandra Bednarek krytykowała zbyt małą, jej zdaniem, liczbę tych dotąd przeprowadzonych. Miała też inną uwagę. – Zastawiam się, dlaczego robimy te testy w siódmym dniu? Dlaczego nie robimy ich później? Sama znam przypadek, gdzie osoba jest w kwarantannie i w 10-12 dniu pojawiły się u niej objawy żołądkowe. Próbuje się ona doprosić o test i nie może. I zastanawiam się, z jakiego zalecenia jest ten siódmy dzień i co – jeśli w ogóle – możemy zrobić, żeby tych testów mogła pani wykonać więcej, żeby więcej osób je miało. – Badamy w siódmym dniu, ponieważ takie są wytyczne. Wynik z siódmego dnia jest miarodajny. Jeżeli jest plus, i mamy takie historie, u osoby bezobjawowej, która w tym dziesiątym dniu te objawy ma. Więc to nie znaczy,

że muszą wystąpić te objawy. Osoba objęta kwarantanną w siódmym dniu jest typowana, natomiast niestety – system jest, jaki jest – on jest wadliwy i możliwości jest mało. W związku z tym na pierwszy rzut idą przedstawiciele zawodów medycznych czy zawodów priorytetowych. Też bym chciała, żeby to wyglądało inaczej, natomiast w momencie, kiedy cały czas przybywa laboratoriów wykonujących badania, ale cały czas zwiększa się też zapotrzebowanie, jeżeli szpital jednego pobierze np. 300 prób od swojego personelu, to automatycznie 300 miejsc mamy zablokowanych. (...) Czasem są takie dni, że próbkobiorcy przyjeżdżają na teren powiatu legionowskiego i pobierają więcej próbek, natomiast zdarza się też tak, że ten, kto jest wytypowany na dany dzień, po prostu pobrany nie będzie. I nie mamy na to na razie wpływu.

Trudno mieć też wpływ na przedstawicieli zawodów medycznych, którzy wracają po pracy do domów, nie mając pewności, czy są zdrowi. Stąd pytanie jednego z radnych dotyczące miejsc, gdzie na czas kryzysu mogliby oni zamieszkać. – Obserwuję, że wielu medyków tak naprawdę zaraza. To pokazują problemy w DPS-ach, gdzie prawdopodobnie przez pielęgniarki, które pracują w różnych miejscach, powstawały ogniska. I tutaj jest tak samo. Wielu tych ludzi pracuje w karetkach czy szpitalach, a później wraca do domu, wchodzi na klatkę schodową, dotyka klamek i tak dalej. Oni sami do końca nie wiedzą, czy są chorzy, a być może oni nawet z własnej woli chcieliby w tym trudnym okresie mieszkać w innym miejscu. Zastanawiam się, czy są w ogóle takie możliwości, bo to jest problem – powiedział radny Zbigniew Garbaczewski. – Nie ma czegoś takiego, jak hotele dla osób wykonujących zawód medyczny. Na terenie naszego powiatu na pewno. Być może, jeżeli jest taka potrzeba, to trzeba się nad tym zastanowić. Bo rozumiem, że chodziło panu o ludzi potencjalnie zdrowych, którzy idą do pracy i mogą z niej przynieść coś do domu bądź odwrotnie

– do domu zanieść coś do pracy. W pracy na pewno muszą one podejmować wszelkie kroki, żeby być w zabezpieczeniach i ograniczyć kontakty prywatne do absolutnego minimum. Jeżeli chodzi o Domy Pomocy Społecznej, nie wiem, na ile



to jest możliwe, ale ewentualnie można w obrębie samej placówki wydzielić takie miejsce dla personelu. Natomiast jeżeli chodzi w ogóle o zawody medyczne, to póki co nie jest przewidziane coś takiego. (...) Jeśli okazałoby się, że dana osoba z personelu medycznego lub jakkolwiek inna miała kontakt z osobą potwierdzoną i znalazła się w kwarantannie, to nie musi odbywać jej w domu, lecz wojewoda może wskazać miejsce kwarantanny zbiorowej. I wtedy będzie ją odbywać sama, bez pozostałych członków rodziny – poinformowała dyr. PSSE w Legionowie.

Drażliwą, acz interesującą wielu kwestią, są adresy chorych na koronawirusa przebywających we własnych domach. Adresy, które w Polsce, w odróżnieniu na przykład od Korei Południowej, nie są ujawniane osobom postronnym. – Sam się zastanawiałem, czy na osiedlu, gdzie mieszkam, nie wdrożyć jakiejś dodatkowej dezynfekcji, jeżeli w danym miejscu byłyby stwierdzone osoby chore. Czy ja lub choćby administratorzy nieruchomości takie informacje możemy gdzieś w gminie dostać? – kontynuował radny Garbaczewski. Odpowiedział dyr. Patejuk był pewnie zadowolony. – To są dane wrażliwe. Ja je udostępniam, ponieważ te osoby potrzebują pomocy i z tej stro-

ny one muszą być zaopiekowane. Natomiast moja wskazówka i odpowiedź na to pytanie jest taka, że niestety, jesteśmy w czasie takim, w jakim jesteśmy, i po prostu musimy traktować każdego, jak osobę chorą. Jeżeli więc mamy możliwość dezynfekowania, to dezynfekujemy. Bez względu na to, czy jest tam osoba kwarantannowana, czy osoba w izolacji domowej. A muszę powiedzieć, że one są w tej chwili najbardziej zaopiekowane, ponieważ

przebywają w swoich domach i z nich nie wychodzą.

Mając możliwość rozmowy z dyrektorem sanepidu, radni zapytali ją też o położony w Ryni ośrodek, gdzie trwa zbiorowa kwarantanna. W tle była oczywiście obawa o ewentualny wpływ, jaki może to wywrzeć na stan zdrowia mieszkańców powiatu. – Miejsce kwarantanny zbiorowej wskazał wojewoda i to on wskazuje osoby, które są tam kierowane. Musicie państwo wiedzieć, że to są ludzie z całej Polski, którzy np. przy przekraczaniu granicy zgłaszają, że nie mogą odbywać kwarantanny w swoich domach. To nie jest miejsce tylko dla mieszkańców powiatu legionowskiego. W tej chwili wszystkie te osoby są obserwowane, (...) natomiast na chwilę obecną nie ma tam ani jednej osoby z wynikiem pozytywnym – uspokajała Sylwia Patejuk.

Występując bardziej jako wiceprezes spółdzielni mieszkaniowej, radna Agnieszka Borkowska poruszyła kwestię łamania zasad kwarantanny. Podobno dość częstego. – Mam takie sygnały, że policja podchodzi pod budynek, ktoś tam macha w oknie – jedna osoba bądź cała rodzina objęta kwarantanną – po czym policjanci odjeżdżają, a te osoby wychodzą przed budynek. Zgłosiłam to na policję,

ale czy sanepid też ma takie zgłoszenia, a jeśli ma, to czy może na nie reagować? – Jeżeli osoba jest objęta kwarantanną, mieszka w domu i porusza się w obrębie swojej posesji, nie jest to złamanie kwarantanny. Natomiast jeżeli ktoś mieszka w bloku, to bezwzględnie wychodzić w mieszkania nie może. Takie informacje należy kierować do policji. Ścieżka jest taka, że policja każe mandatem i nas informuje, a my podejmujemy decyzję. Jeżeli ktoś wyjdzie na papierosa i dostanie mandat w wysokości 500 zł, to myślę, że ten papieros będzie drogi. A jeżeli nie okaże się to przestroją i będę miała dwie notatki na daną osobę, to mam możliwość ją ukarać. Natomiast mnie musi poinformować o tym policja. Bo nas w tej chwili w terenie w takich miejscach nie ma.

Nie ma, bo i bez tego pracownicy sanepidu mają teraz pełne ręce roboty. Dlatego właśnie wiceszef rady zapytał, czy tych rąk w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej nie brakuje. Z tak groźnym przeciwnikiem, jak COVID-19, mierzy się ona przecież po raz pierwszy. – Czy w związku z aktualną sytuacją nastąpił wzrost liczby pracowników? Czy dostała pani jakieś fundusze na zatrudnienie nowego personelu? – dociękał Mirosław Kado. – Absolutnie nie. W tej chwili praca w PSSE w Legionowie wygląda w ten sposób, że pracujemy na dwie zmiany, przez siedem dni w tygodniu. Jedna zmiana liczy 5-6 osób plus inspektor sanitarny, który jest praktycznie cały czas. Ale muszę liczyć się z tym, że skoro pracujemy przez cały tydzień, to trzeba też dawać ludziom wolne, a dopadają nas także choroby i ludzie idą na zwolnienia. Należy im się też opieka – pomimo tego, że z niej rezygnują i przychodzą do pracy – bo kiedyś przyjdzie ten moment, że nie będzie komu zaopiekować się dziećmi. Tak więc nie, nie dostałam żadnych funduszy i żadnej pomocy w etatach – powtórzyła dyr. Sylwia Patejuk.

Nic dodać, nic ująć. Wypada tylko liczyć, że zagrożenie koronawirusem wkrótce minie. I trzymając za to kciuki, trzymać się od niego z daleka.

# Politycy uziemiają lotnisko

Wiele wskazuje na to, że pandemiczne zamieszanie centralna władza chce wykorzystać do ostatecznej rozprawy z Portem Lotniczym Warszawa-Modlin. Bo jeśli potwierdzą się te informacje, trudno racjonalnie wytknąć fakt, że nie ma go wśród ośmiu krajowych lotnisk mogących liczyć na finansową osłonę tzw. tarczy antykrzysowej. Dla samego portu oraz związanych z nim przedsiębiorców może to oznaczać bankructwo. A dla wielu podróżnych, choćby z powiatu legionowskiego, podróż na lotnisko... pod Radom.



Z nieoficjalnych doniesień wynika, że na rządowe wsparcie w ramach rządowej tarczy mogą liczyć porty lotnicze w Warszawie, Katowicach, Krakowie, Wrocławiu, Gdańsku, Poznaniu, Rzeszowie oraz Szczecinie. Modlin, szósty

pod względem liczby obsłużonych pasażerów krajowy port lotniczy, z tej listy... wyleciał. Widząc, co się święci, postanowili interweniować członkowie klubu radnych Koalicji Obywatelskiej w Sejmiku Województwa Mazowieckiego. Ar-

gumentują oni, że polityczna decyzja PiS może pozbawić tysiące ludzi środków do życia. – Wzywamy rząd Prawa i Sprawiedliwości do umieszczenia lotniska w Modlinie na liście portów lotniczych, które uzyskają wsparcie finansowe. Lotnisko w Modlinie to nie tylko pracownicy, ale również tysiące podmiotów gospodarczych tworzących lokalną gospodarkę: przewoźnicy, hotelarze, restauratorzy, czy właściciele parkingów. Polityczne gierki PiS pozbawiają tych ludzi środków do życia. Nie możemy na to pozwolić – mówi Krzysztof Strzałkowski, przewodniczący sejmikowego klubu KO.

W związku z epidemią koronawirusa lotnisko w Modlinie jest zamknięte, a bez rządowego wsparcia może stracić płynność finansową. Więcej światła na dziwną postawę rządu rzuca fakt, że mimo czekającego Polskę i świat ekonomicznego trzęsienia ziemi, wciąż prze on do budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego. – W sytuacji ogromnych problemów gospodarczych i widma głębokiej recesji rząd nie rezygnuje z tej inwestycji, gdy tymczasem powinien zadbać o lokalne miejsca pracy i przedsiębiorców, gdyż w rejonie Modlina, a także w po-

wiecie nowodworskim nie ma ich zbyt dużo. Lotnisko w Modlinie oznacza rozwój gospodarczy dla tego obszaru, który może zostać zniszczony złymi decyzjami o braku doinwestowania i rządowego wsparcia – mówi Anna Brzezińska, radna Sejmiku Województwa Mazowieckiego

Jak przypominają radni Koalicji Obywatelskiej, to nie pierwsze działania PiS zmierzające do marginalizacji modlińskiego lotniska. – Wielokrotnie apelowaliśmy do rządu o wsparcie niezbędnych dla Modlina inwestycji związanych z rozbudową terminala, modernizacją pasów startowych, czy budową linii kolejowej. Rząd nie tylko nie pomaga, ale od miesięcy blokuje rozwój lotniska. Samorząd Mazowsza po raz kolejny chciał dokapitalizować spółkę kwotą 50 mln zł, ale nadal nie ma na to zgody pozostałych współwłaścicieli, czyli Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze” i Agencji Mienia Wojskowego – wylicza Bartosz Wiśniakowski, wiceszef klubu KO w Sejmiku Województwa Mazowieckiego. Kto z tego powodu będzie miał twarde lądowanie – tym się już rządzący nie przejmują.

Gadget

# Wyzywał, bił i dusił

Legionowscy policjanci zatrzymali 50-letniego obywatela Ukrainy, który od kilku miesięcy znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną. Mężczyzna został już tymczasowo aresztowany na okres trzech miesięcy.



Pokrzywdzona kobieta sama zgłosiła się do legionowskiej komendy policji. Powiadomiła policjantów, że jej 50-letni mąż od dłuższego czasu znęcał się nad nią fizycznie i psychicznie. Mężczyzna miał często wszczynać awantury domowe, podczas których wyzywał ją, bił i dusił. Gdy kobieta w końcu postanowiła się od niego wyprowadzić, jej mąż nękał ją telefonami i przyjeżdżał pod jej dom, grożąc kobiecie pozbawieniem życia.

Zaraz po zatrzymaniu mężczyzna trafił do policyjnej celi. Śledczy postawili mu zarzut fizycznego i psychicznego znęcania się nad osobą najbliższą. Na wniosek policji i prokuratury sąd zastosował wobec 50-latkę środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu. Za popełnione przestępstwo grozi mu do pięciu lat więzienia.

zig



# Dachowanie na działkach

W sobotę (18 kwietnia) około godziny 17.00 w miejscowości Dębe, w pobliżu skrzyżowania ul. Zegrzyńskiej z drogą wojewódzką nr 632, doszło do groźnego wypadku. Jego jedynym uczestnikiem, a zarazem i jedyną osobą poszkodowaną był 29-letni kierowca. Mężczyzna trafił do szpitala.



Fot:OSP Wola Kiełpińska

Renault clio, którym kierował 29-latek, zjechało nagle z jezdni, wjechało na teren pobliskich ogródków działkowych i tam dachowało. Kierujący samodzielnie zdołał wyjść z auta jeszcze przed przyjazdem służb. Mężczyzn uskarżał się jednak na ból głowy i ręki. Funkcjonariusze pra-

cujący na miejscu wypadku wyczuli od niego intensywną woń alkoholu, jednak 29-latek odmówił badania alkomatem. W tej sytuacji została więc od niego pobrana krew. Po opatrzeniu go na miejscu zdarzenia kierowca został przewieziony do szpitala. Postępowanie w tej sprawie prowadzą policjanci z Serocka.

Zig



# Organizacja po nowemu

Od kilku dni w okolicach przebudowywanego właśnie legionowskiego odcinka drogi krajowej nr 61 obowiązuje nowa, tymczasowa organizacja ruchu. Ma ona związek z postępami robót wykonywanych tam przez firmę Skanska.

Powyższa zmiana, zgodnie z zatwierdzonym projektem czasowej organizacji ruchu pod nazwą „Budowa nowej jezdni nr DK61 na odcinku od ul. Piaskowej do ul. Polnej oraz przebudowa istniejących gazociągów”, po-

lega na zamknięciu wjazdu na ul. Buka oraz poprowadzeniu objazdu przez Al. Sybiraków i przesunięciu tymczasowego przystanku autobusowego naprzeciwko sklepu Biedronka.

red.



## Zjawiał się na komendę

**Na nowego pierwszego zastępcę Komendanta Powiatowej Policji w Legionowie nie trzeba było długo czekać. Od poniedziałku (20 kwietnia) za pionierstwa w legionowskiej komendzie odpowiada nadkomisarz Rafał Tomczewski.**

Nadkomisarz Rafał Tomczewski urodził się 4 marca 1974 roku w Sanoku. Jest absolwentem Mazowieckiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łowiczu oraz Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Ukończył studia podyplomowe w zakresie przestępczości transgranicznej na Uczelni Techniczno-Handlowej im. Heleny Chodkowskiej. Był też uczestnikiem wielu szkoleń i kursów doskonalenia zawodowego.

Służbę w policji pełni od 20 czerwca 1994 roku. Od początku swojej kariery zawodowej związany jest z pionem prewencji. Zajmował szereg stanowisk wykonawczych, a następnie kierowniczych, w tym w Komendzie Rejonowej Policji Warszawa VII na stanowisku Naczelnika Wydziału Prewencji. Został odznaczony Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę.

oprac. zig

# Maseczki z górnej (s)półki

**Co by nie mówić, maseczka ochronna jest teraz artykułem pierwszej potrzeby. Potrzeby, która dla dobra własnego oraz innych po prostu musi zostać zaspokojona. Z tego właśnie powodu we wtorek (21 kwietnia) pojawiły się w Legionowie dwa maseczkometry: jeden przy urzędzie miasta, a drugi na terenie Centrum Komunikacyjnego.**

Decyzja o postawieniu urządzeń na terenie miasta zapadła, mówiąc językiem polityki, na szczycie. – Zostały one usytuowane w ramach pilotażowej akcji spółki KZB Legionowo oraz legionowskiego urzędu miasta. Maseczki ochronne, które do nich trafiają, są jednorazowe i pakowane po trzy sztuki. Zostały nabyte przez spółkę KZB i są odsprzedawane po koszcie zakupu, czyli po 2,8 zł za jedną maseczkę – mówi Kamil Stępkowski z Urzędu Miasta w Legionowie.

Na początek miejska spółka przeznaczyła ich do sprzedaży okragły tysiąc. Sprzedaży prowadzonej, jak już wspomniano, po kosztach. Ograniczonych w dodatku dzięki rzeczowej pomocy legionowskiej firmy Elta. Jej właściciele, państwo Elżbieta i Tadeusz Kaczyńscy, dostarczyli estetyczne papierowe pudełka, dzięki którym możliwe stało się pakowanie maseczek w zestawy. Do jednego automatu wchodzi ich blisko dwieście. Pod względem łatwości obsługi niczym nie różni się on od

innych podobnych urządzeń, na przykład tych oferujących produkty spożywcze. – Sprawa jest analogiczna, czyli po prostu wrzucamy monety, wybieramy produkt, następ-

Wąsala, kierownik serwisów z instalującej automaty firmy MM Concept. Co istotne, dla ułatwienia zakupu osobom starszym, w trakcie realizacji transakcji padają także komendy głosowe.

Jeśli chodzi o zawartość maseczkometrow, obsługująca je firma sprawdza ją na bieżąco. A w razie potrzeby oczywiście reaguje. – Całość sprzedaży mamy raportowaną przez system Nayax, więc na bie-

bardzo i czy do dwóch maseczkometrow spółki KZB oraz urzędu miasta dołączą w przyszłości następne. – Ten wyjątkowy sposób dystrybucji stawia przede wszystkim na bezpieczeństwo mieszkańców, umożliwiając im bezkontaktowe pozyskanie tego niezbędnego środka ochrony. Pierwszych kilka dni funkcjonowania maseczkometrow pozwoli nam na ocenienie całego projektu i w zależności od zainteresowania mieszkańców, na podjęcie



nie spada on do szuflady, z której na koniec go wyjmujemy. Jeżeli płatność jest bezgotówkowa, po prostu zbliżamy kartę do czytnika, ewentualnie korzystamy z aplikacji Monex na telefonie. Wszelkie komunikaty są pokazywane na wyświetlaczu – tłumaczy Piotr

żaćo wiemy, jak ona wygląda. Jeżeli jest taka potrzeba, przyjeżdżamy i uzupełniamy towar – zapewnia pan Piotr.

Już pierwszy kwadrans funkcjonowania automatu przy ratuszu dowiódł, że jest on tam potrzebny. Czas pokaże jak

kolejnych działań – zapowiada Kamil Stępkowski.

Nie trzeba chyba dodawać, że najlepiej dla wszystkich byłoby, gdyby owe działania okazały się zbędne.

Waldek Siwczyński

## Ubezpieczenie na szycie

**Jeszcze niedawno mało kto by pomyślał, że prosta maszyna do szycia może być towarem o znaczeniu strategicznym. Teraz, gdy już to niestety wiadomo, kolejną partię tego sprzętu urzędnicy z legionowskiego ratusza rozdysponowali wśród przyszłych wytwórców maseczek ochronnych. Tym razem tych spod znaku oświaty.**



Taka, oparta na wolontariacie forma pozyskiwania sprzętu ochronnego

okazała się strzałem w dziesiątkę. – To jest drugi etap naszej akcji „Le-

gionowo szyje maseczki”. W pierwszym przekazaliśmy 10 maszyn dla organizacji pozarządowych, które już te maseczki szyją i trafiają one do osób starszych i potrzebujących. A w tej chwili przekazujemy blisko 30 urządzeń dla placówek oświatowych – informuje Piotr Zadrozny, zastępca prezydenta Legionowa.

Zakupione przez ratusz maszyny dostarczono w poniedziałek do legionowskiego żłobka oraz trzynastu miejskich szkół i przedszkoli. Produkty znanej firmy Łucznicz-

noszące wdzięczną nazwę „Weronika”, zawierają wyczerpującą instrukcję, która powinna ułatwić użytkownikom maszyn ich obsługę. – One trafiają do placówek w różnej liczbie, zależnej od tego, ilu chętnych pracowników zgłosiło się do tego, by wesprzeć tą akcją dokonywaniem wykrojów i szyciem, a później pakowaniem maseczek. Jeśli chodzi o materiały potrzebne do ich produkcji, tkaninę, nici i gumki kupiliśmy w jednej z legionowskich firm. Zależy nam na tym, aby wspierać lo-

kalnych przedsiębiorców, wiemy bowiem, że mają oni teraz obniżone obroty. Nie chcemy, żeby zamykali swoje biznesy i likwidowali miejsca pracy.

Szyciem maseczek w placówkach oświatowych zajmą się głównie osoby niezwiązane z nauczaniem. Organizatorzy akcji zwracali uwagę, aby oprócz chęci miały one także umiejętności gwarantujące odpowiednio wysoką jakość końcowego produktu. – Chciałbym w tym miejscu bardzo podziękować pracownikom naszej legionowskiej oświaty za to, że zdecydowali się wziąć udział w tej akcji i wspólnie z nami będą przeciwdziałać dalszemu rozwijaniu się tej choroby w naszym mieście – mówi zastępca prezydenta. Jedno jest pewne: owoce ich pracy się w Legionowie

nie zmagają. – Te maseczki trafiają do osób starszych, do osób o obniżonej odporności, do osób niezamożnych, których nie stać na zakup większej liczby maseczek. Co ważne, będą to maseczki wielokrotnego użytku, które w celu pozbycia się zarasków i bakterii będzie można uprać, potem wyprasować i ponownie założyć. To dużo lepsza opcja niż maseczki jednorazowe, które tak naprawdę po niedługim czasie trzeba wyrzucić, ponieważ same w sobie mogą one stwarzać zagrożenie dla użytkownika – dodaje Piotr Zadrozny.

Dystrybucja maseczek uszytych w szkołach, przedszkolach i żłobku ruszy zaraz po tym, jak opuszczą one – by tak rzec – linię produkcyjną.

Wonder

# Są szanse na handel

**W zarządzającej legionowskim Targowiskiem Miejskim spółce KZB Legionowo prowadzone są intensywne działania zmierzające do jego jak najszybszego ponownego otwarcia. Będzie to możliwe po uzyskaniu stosownych zezwoleń oraz zapewnieniu użytkownikom obiektu odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa sanitarnego.**



Nie jest tajemnicą, że przez dziesiątki lat swego funkcjonowania Targowisko Miejskie w Legionowie zdobyło sobie sympatię tysięcy mieszkańców. Doceniających zarówno bogatą i przystępną cenowo ofertę kupców, jak i warunki, w jakich jest tam prowadzona sprzedaż. Dlatego zamknięcie targu coraz bardziej wielu ludziom (i to stojącym po obu stronach lady) doskwiera. Mając tego świadomość, w spółce KZB Legionowo starają się doprowadzić do szybkiego wznowienia handlu przy ul. Sobieskiego. – W związku z licznymi pytaniami odnośnie ponownego otwarcia Targowiska Miejskiego w Legionowie oraz wychodząc na przeciw oczekiwaniom mieszkańców, informujemy, że w

spółce trwają właśnie prace nad przygotowaniem nowych, szczegółowych zasad, na podstawie których handel obwoźny na targowisku będzie mógł zostać przywrócony – mówi Irena Bogucka, prezes zarządu spółki KZB.

Aby stało się to możliwe, dostosowane do obecnej rzeczywistości warunki prowadzenia handlu muszą być zaopiniowane przez Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego. Informacje o terminie ponownego otwarcia legionowskiego Targowiska Miejskiego zostaną opublikowane po uzyskaniu w tej sprawie pozytywnej decyzji sanepidu.

Wonder



## Krawcy jak spod igły

**Od prawie trzech tygodni legionowscy harcerze, ratownicy Legionowskiego WOPR oraz wolontariusze i mieszkańcy powiatu legionowskiego szyją maseczki w ramach akcji #stołecznaprzymaszynach. Z przeznaczeniem głównie dla żołnierzy oraz pracowników ochrony zdrowia. W samym tylko Hufcu Legionowo wyprodukowano już ponad 15 tysięcy, zaś w całej Chorośli Stołecznej ZHP przeszło 100 tysięcy maseczek.**

Uszyte przez harcerzy i wolontariuszy spoza ZHP (razem to około 150 osób – przyp. red.) maseczki trafiają do odbiorców z listy najbardziej potrzebujących ich lokalnych placówek oraz instytucji. – Nasze maseczki są szyte z bawełny i fizełiny medycznej, dzięki czemu odpowiadają wymaganiom do użytku pacjentów i pracowników ochrony zdrowia. Ponadto ściśle współpracujemy z Legionowskim Wodnym Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym, które zajmuje się logistyką i transportem – mówi pfm. Urszula Czapska-Szyperska, zastępca komendanta Hufca Legionowo.

Do tej pory uszyte przez harcerzy oraz pozostałych wo-

lontariuszy maseczki trafiły do: Ośrodka Pomocy Społecznej w Legionowie, Pogotowia Ratunkowego przy ul. Hożej w Warszawie, Laboratorium DIAGNOSTYKA w Warszawie, Stacji Pogotowia Ratunkowego w Błoniach, Pogotowia Ratunkowego w Legionowie, NZOZ Sanitas w Michałowie-Reginowie, kliniki leczenia ran PODOŚ, Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego „Złota Jesień” w Jabłonce, Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu, Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 21 w Warszawie, Domu Pomocy Społecznej „Kombatant” oraz Domu Opieki „Tulipan” w Legionowie, a także do Domu Opiekuńczego „Dworek” w Józefowie.

RM

## Wsparcie na piechotę

**Obecne, zdominowane przez wirusa czasy mają tę dobrą stronę, że ci, co są w stanie wesprzeć potrzebujących pomocy - pomagają. Tak jak na przykład firma Electrolux, która przekazała sprzęt usprawniający pracę personelu medycznego do szpitali i placówek w całej Polsce, w tym także do 54. Batalionu Lekkiej Piechoty w Zegrzu Południowym.**

Według darczyńców ofiarowany sprzęt to forma wsparcia i podziękowania pracownikom służby medycznej za pracę na rzecz pacjentów. Do zegrzyńskiej jednostki trafiły między innymi pralki i suszar-

ki. Oprócz tego na rzecz 54. Batalionu Lekkiej Piechoty oraz poszczególnych placówek przekazano również oczyszczacze powietrza, a także mniejszy sprzęt, taki jak odkurzacze, kawiarki i czaj-



niki. Wzbogaciły się o niego placówki medyczne z całego kraju, wśród nich szpitale w Warszawie, Cie-

chanowie, Szczecinie, Katowicach i Oławie.

RM



**Szukasz rolet?**

- Mamy rolety do każdego wnętrza w bogatej gamie kolorystycznej.
- W swojej ofercie posiadamy również rolety dzień - noc, plisy, żaluzje, okna, drzwi.

Serdecznie zapraszamy

ul. Jagiellońska 12, Legionowo (vis a vis SMLW)  
tel. 22 784 24 51, 697 308 214, 793 603 557  
[www.oknowstaw.pl](http://www.oknowstaw.pl)

**od 1-lutego nowy adres ul. Mickiewicza 28**



**KZB Legionowo Sp. z o.o.**

informuje, że posiada przeznaczony na wynajem lokal użytkowy o powierzchni 21,6 m<sup>2</sup> wraz z częścią wspólną budynku o powierzchni 4,29 m<sup>2</sup> znajdujący się w budynku wielofunkcyjnym na terenie Stadionu Miejskiego w Legionowie przy ul. Parkowej 27. Szczegółowe informacje dostępne pod nr tel. 501 236 899.

Prosimy o składanie pisemnych ofert w Biurze Obsługi Klienta KZB Legionowo Sp. z o.o. przy ulicy marsz. J. Piłsudskiego 3 (parter) lub drogą mailową na adres [info@kzb-legionowo.pl](mailto:info@kzb-legionowo.pl).

Zakłady Konfekcyjne  
**ANETEX**  
poszukują:  
– szwaczek maszynowych lub krawcowych.  
Pracodawca zwraca koszty dojazdu do pracy i rejestruje w pełnym wymiarze godzin.

Tel. 608 452 520  
22 784 42 35

**REKLAMA**  
tel. 797 175 329  
[reklama@miejscowa.pl](mailto:reklama@miejscowa.pl)

---

**STACJA**

- przeglądy rejestracyjne
- naprawy główne i bieżące
- serwis klimatyzacji

Legionowo Przystanek  
ul. Jagiellońska 88  
tel. 22 793 01 79

# Bonifikata dla maluchów

**W legionowskim żłobku, inaczej niż to dzieje się w przedszkolach, miesięczna opłata nie zależy od tego, jak często maluch w nim przebywał. Jest stała. Nic dziwnego, że jej ponoszenie w sytuacji, gdy placówka jest zamknięta, to dla wielu rodziców duże obciążenie finansowe. Urzędnicy z ratusza zareagowali na ich sygnały bardzo szybko.**

W kontekście niechęci koronawirusa do kapitulacji, taka decyzja władzy legionowskiej oświaty była tylko kwestią czasu. – W związku z tym, że okres epidemii się przedłuża, a co za tym idzie – przedłuża się też zamknięcie żłobka miejskiego, chcemy zaproponować rodzicom dzieci, które uczęszczają do tej placówki, nowe rozwiązanie, jeżeli chodzi o finanse – mówi Piotr Zadrożny, zastępca prezydenta Legionowa.

Rozwiązanie, które – jak to w życiu bywa – wszystkich za-

pewne nie zadowoli. Stawiamy natomiast przemyślaną kompromis pomiędzy tym, co urząd realnie może zrobić, a tym, czego oczekiwali by mniej zamożni rodzice. – Chcemy zaproponować na kwietniowej sesji obniżenie kwoty czesnego na dwa miesiące, czyli na kwiecień i maj, o pięćdziesiąt procent. To nasze wyjście naprzeciw oczekiwaniom rodziców, którzy zgłaszali nam, że muszą ponosić opłatę, mimo że dziecko nie uczęszcza do żłobka. Nie proponujemy stu procent, tylko pięćdziesiąt, po-



nieważ – mimo że żłobek nie pracuje teraz na potrzeby dzieci i rodziców – my nadal utrzymujemy w nim zatrudnienie, jak i sam budynek. W związku z tym ponosimy koszty stałe, które stanowią

blisko osiemdziesiąt procent wszystkich kosztów funkcjonowania żłobka – przypomina zastępca prezydenta.

Pomysłodawcy pięćdziesięcioprocentowej boni-

fikaty liczą, że większość rodziców taką propozycję zaakceptuje. Jeśli jednak z jakichś względów nie będzie to możliwe, pozostają im jeszcze inne, bardziej radykalne opcje. – Oczy-

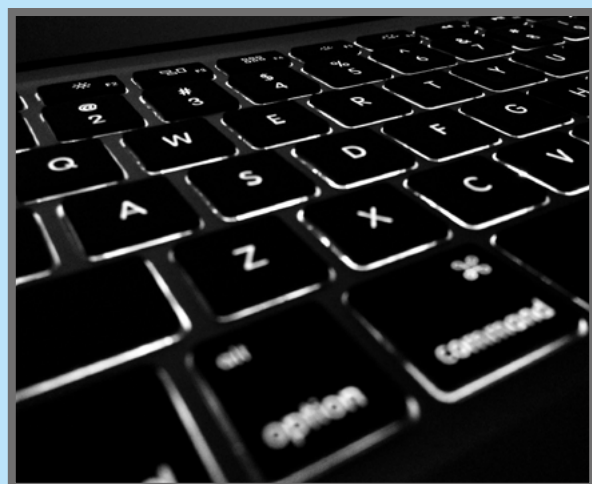
wicie cały czas obowiązują te rozwiązania, które zaproponowaliśmy wcześniej. Mam tu na myśli możliwość rozwiązania umowy pomiędzy rodzicem a dyrektorem żłobka, a także – w przypadku, gdyby powstały zaległości – dyrektor placówki może odsunąć termin płatności, rozłożyć zaległą płatność na raty lub ją umorzyć, na przykład w sytuacji utraty pracy czy utraty dochodów przez rodzica – przypomina Piotr Zadrożny.

Projekt przygotowanej przez ratusz uchwały trafi, jak już wspomniano, na najbliższą sesję rady miasta. Ma się ona odbyć w ostatnią środę kwietnia. Biorąc pod uwagę cel i zawartość tego aktu prawnego, jego przegłosowanie wydaje się w obecnych realiach formalnością.

Wonder

## Informatyczne zakupy

**W ramach konkursu grantowego „Zdalna Szkoła - wspieranie Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej w systemie kształcenia zdalnego” gmina Nieporęt złożyła wniosek na zakup sprzętu komputerowego dla osób najbardziej potrzebujących w sytuacji związanej z wprowadzeniem na obszarze Kraju stanu epidemii. Złożyła wniosek i już dostała pieniądze.**



Jako się rzekło, wniosek nieporęckich urzędników rozpatrzono pozytywnie i gmina otrzymała środki finansowe w wysokości 79 980 zł. Zostały one w całości przeznaczone na zakup laptopów dla nauczycieli i uczniów uczestniczących w zajęciach kształcenia na odległość. Pieniądze pozwoliły na zakup 31 laptopów, które następnie będą przekazane do szkół.

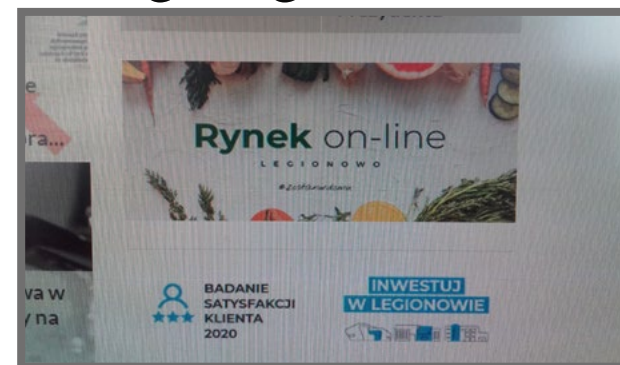
Z uwagi na zbyt małą liczbę komputerów w stosunku do liczby potrzebujących, nauczyciele i uczniowie pozbawieni dostępu do komputerów lub mający do nich bardzo utrudniony dostęp – co de facto oznacza brak możliwości realnego uczestnictwa w zdalnym nauczaniu – zostaną wskazani przez dyrektorów szkół.

red.

## Rynek na wyciągnięcie myszki

**Dla klientów ograniczenia, jakie nałożono na handel, to tylko mniejszy lub większy kłopot. Ale już dla wielu osób prowadzących działalność gospodarczą oznaczają one potężne komplikacje. Z zaglądną w oczy wizją bankructwa włącznie. Na pomoc okolicznym przedsiębiorcom ruszyli ostatnio pracownicy legionowskiego ratusza.**

Pomysł był prosty: – Na stronie internetowej urzędu miasta uruchomiliśmy wyszukiwarkę, którą nazwaliśmy „Rynek on-line”, ponieważ skupia ona wystawców z legionowskiego targowiska, okolicznych przedsiębiorców, gospodarzy, ale też naszych restauratorów, którzy dostarczają posiłki do domów – mówi Anna Szwarzewska z Urzędu Miasta w Legionowie. Podczas, gdy zarządzane przez spółkę KZB miejskie targowisko dopiero szykuje się na handlową „odwilż”, taka forma pomocy dla biznesu niejedną małą firmę jest w stanie postawić na nogi. – Wyszukiwarka działa w ten sposób, że interesującego nas produktu możemy szukać poprzez



dany asortyment. Przedsiębiorcy, którzy się do nas zgłosili oraz ci, których znaleźliśmy sami i poprosiliśmy o zgodę, pokazują na stronie oferowany asortyment. A są to na przykład wiejskie jajka, wędliny, ale również dowóz artykułów spożywczych – dodaje urzędniczka. – Żeby wesprzeć tę akcję, wykupiliśmy reklamę na Facebooku, która dotarła już do ponad 20 tysięcy odbiorców. Liczymy zatem, że ta inicjatywa będzie cenną formą wsparcia dla przedsiębiorców, pomagającą im kontynuować działalność gospodarczą

Z perspektywy klienta wirtualne zakupy są prostsze niż te w realu. Nie martwiąc się o kolejki czy kiepską pogodę, w domowych pieleszach może on przebierać w towarach. A później, kiedy już dokona transakcji, odebrać je od dostawcy. – Osoba, która chciałaby sko-

rzystać z „Rynku on-line”, powinna wejść na stronę [www.legionowo.pl](http://www.legionowo.pl), gdzie pod banerkiem „Rynek on-line” znajduje się wspomniana wcześniej wyszukiwarka. Następnie klikamy w interesujący nas asortyment: warzywa, jajka lub na przykład kwiaty. Wtedy pojawiają nam się oferty przedsiębiorców, którzy dane produkty oferują. Znajdują się tam ich imię i nazwisko bądź nazwa firmy oraz numer telefonu. Wystarczy się z nimi skontaktować i zamówić dany towar – wyjaśnia Anna Szwarzewska.

Na czas epidemii takie rozwiązanie wydaje się jak znalazł. I nawet kiedy już miejskie targowisko znów zatętni życiem, zakupy z myszką mogą stanowić jego świetne uzupełnienie.

Wonder

**MIEJSCOWA**  
na weekend

Tygodnik Powiatowy

Adres: 05-120 Legionowo  
ul. Piłsudskiego 3  
tel. 515 267 766

e-mail: [gazeta@miejscowa.pl](mailto:gazeta@miejscowa.pl)

**Redaktor Naczelny:** Waldek Siwczyński - [waldek@miejscowa.pl](mailto:waldek@miejscowa.pl)

**Redakcja:** Rafał Michałowski - [rafal@miejscowa.pl](mailto:rafal@miejscowa.pl)  
Igor Zieliński, Anna Krajewska, współpraca - Katarzyna Gębal

**Dział reklamy:** reklama@miejscowa.pl, tel. 797 175 329

**Druk:** Grey Line Agencja reklamowo-wydawnicza

05-120 Legionowo, ul. ks. płk J. Mrugacza 1C Legionowo

**Wydawca:** KZB Legionowo Sp. z o.o., 05-120 Legionowo

ul. Piłsudskiego 3, tel. 22 774 45 95

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.

Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów.

Nie zwracamy materiałów niezamówionych.

Zarządzanie i administrowanie nieruchomościami wspólnot mieszkaniowych oraz wynajem obiektów



Tel. 22 774 45 95  
ul. Piłsudskiego 3  
05-120 Legionowo  
info@kzb-legionowo.pl



[www.kzb-legionowo.pl](http://www.kzb-legionowo.pl)

# BIOMAX

GABINET KOSMETYCZNY I MASAŻU  
MEDYCYNA ESTETYCZNA  
TEL. 502 053 399

**WSZYSTKO ZE SZKŁA, LUSTRA,  
KABINY, GRAFIKA NA SZKLE,  
NAPRAWY DOMOWE, HYDRAULIKA,  
MEBLE NA WYMIAR,  
SOLIDNIE, UCZCIWIE  
tel. 513-256-043**



BAROS GROUP

### KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE

i utrzymanie czystości na terenie osiedli, terenów zewnętrznych, sprzątanie po budowach, remontach, zakładach produkcyjnych, halach, magazynach, garażach, **specjalistyczne sprzątanie** obiektów medycznych, powierzchni biurowych, mycie okien, **serwis nocny i dzienny.**

**Tel. 510 123 960**

[l.bogucki@barosgroup.pl](mailto:l.bogucki@barosgroup.pl)

[www.barosgroup.pl](http://www.barosgroup.pl)

### BOL-MAR dorabianie kluczy, ostrzenie:

- noży
- nożyczek
- pił tarczowych
- noży i sit do mięsa
- noży heblarskich
- sekatorów itp.

### montaż i wymiana zamek

Targ Miejski Legionowo  
Centrum Komunikacyjne  
(nowy punkt)

**517 582 537**

[www.bolmar.eu](http://www.bolmar.eu)

### KUPIE

- Książki, podręczniki  
504267358

### NIERUCHOMOŚCI WYNAJME

- Kawalerka lux centrum  
602215034

### USŁUGI

- Cyklinowanie, układanie  
507 603 653
- Hydraulik Naprawy Awarie  
Remonty 692 827 915
- KOMPUTER naprawy  
dojazd 513820998
- Malowanie, tapetowanie,  
remonty - osobiście,  
solidnie 694 065 757
- Układanie paneli  
797 677 349
- Wszystko ze szkła,  
lustra, kabiny, grafika na  
szkle, naprawy domowe,  
hydraulika, meble na  
wymiar, solidnie, uczciwie  
513-256-043



**KZB**  
LEGIONOWO

# BASEN

UL. KRÓLOWEJ JADWIGI 11

☎ 22 774 01 37 ✉ [plywalnia@kzb-legionowo.pl](mailto:plywalnia@kzb-legionowo.pl)

Zapraszamy

od poniedziałku do soboty  
w godzinach 6:00-22:00

oraz w niedziele  
w godzinach 13:00-22:00

Szczegóły dotyczące wejść indywidualnych  
znajdziecie Państwo na stronie  
[www.kzb-legionowo.pl](http://www.kzb-legionowo.pl)  
w zakładce **Basen Królowej Jadwigi**

# "Wodne Piaski" PŁYWALNIA

UL. PIASKOWA 1A

☎ 22 772 84 14, 22 772 84 13 ✉ [plywalnia.piaski@kzb-legionowo.pl](mailto:plywalnia.piaski@kzb-legionowo.pl)

Zapraszamy

7 dni w tygodniu w godzinach 6:00-22:00

Do dyspozycji:  
Basen sportowy  
Basen rekreacyjny  
Brodzik dla dzieci  
Zjeżdżalnia  
Jacuzzi  
Sauna



Honorujemy karty:

Multisport plus  
Multisport senior  
Multisport kids  
Fit profit  
Fit sport  
Ok system

Szczegóły na stronie [www.kzb-legionowo.pl](http://www.kzb-legionowo.pl)  
w zakładce **Pływalnia Piaski**





# Unia Europejska i samorząd Mazowsza doposażają mazowieckie szpitale

**Respiratory, zamgławiacze do karetek, przyłóżkowe aparaty RTG, urządzenia do dezynfekcji i dekontaminacji, kombinezony i maseczki ochronne - dzięki unijnemu wsparciu do mazowieckich szpitali trafiają najbardziej potrzebny sprzęt ratujący życie i środki ochrony. Wartość projektu dofinansowanego z UE to 150 mln zł, z czego zaangażowanych zostało już ok. 127 mln zł.**

Samorząd Mazowsza realizuje projekt „Zakup niezbędnego sprzętu oraz adaptacja pomieszczeń w związku z pojawieniem się koronawirusa SARS-CoV-2 na terenie województwa mazowieckiego”. Jego całkowita wartość wynosi 150 mln zł, z tego 124,9 mln zł pochodzi z funduszy europejskich z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2014-2020. Mazowsze jako pierwsze województwo w kraju uruchomiło środki unijne na ten cel.

– Unia Europejska wyciągnęła do nas pomocną dłoń. To ogromne wsparcie, dzięki któremu możemy doposażać nasze szpitale. Z puli 150 mln zł zaangażowaliśmy już ponad 127 mln zł. To wymierna pomoc, której efekty już są widoczne. Kolejne dostawy sprzętu i środków ochrony osobistej trafiają do mazowieckich szpitali – pod-

kreśla marszałek województwa mazowieckiego **Adam Struzik**.

## UE pomaga i to skutecznie

Unijne wsparcie pozwoli na wyposażenie m.in. w niezbędny sprzęt podmioty, na które wojewoda mazowiecki nakłada obowiązek podwyższonej gotowości. W tym momencie to 62 placówki w województwie. Podwyższona gotowość dotyczy także stacji pogotowia ratunkowego i transportu sanitarnego. Nad odpowiednim rozdysponowaniem sprzętu i asortymentu, i kierowaniem ich tam, gdzie są one w danej chwili najpotrzebniejsze, pracuje powołany przez marszałka województwa specjalny zespół. W jego skład weszli przedstawiciele urzędu marszałkowskiego, wojewody mazowieckiego oraz eksperci – konsultanci wojewódzcy.

## Zamówienia trafiają do szpitali

Każdego dnia do szpitali na Mazowszu dostarczane są kolejne partie zakupionego w ramach projektu unijnego sprzętu i środków ochrony osobistej. Podpisanych zostało już blisko 50 umów na dostawę ponad **260 sztuk różnego rodzaju sprzętu specjalistycznego i 4,4 mln sztuk środków ochrony osobistej**. Finalizowane są kolejne umowy. Wartość projektu unijnego to 150 mln zł, z czego zakontraktowanych zostało już ponad 127 mln zł. Realizowane umowy dotyczą zakupu respiratorów, tomografów komputerowych, aparatów RTG, defibrylatorów, kardiomonitorów, urządzeń do dekontaminacji, łóżek do intensywnego nadzoru

Mazowsze. serce Polski

ZOSTAŃ W DOMU I ŻYJ!

ponad **127** mln zł!

środków z UE już zaangażowanych

#UEpomaga #zostańwdomu

czy pojazdów specjalistycznego przeznaczenia z oddzielną przestrzenią dla kierowcy. Sukcesywnie kupowane i dostarczane do szpitali są także środki ochrony osobistej, w tym rękawiczki, kombinezony, maski czy gogle i przyłbice.

## Testy dla pracowników służby zdrowia

Blisko **7 tys. testów dla personelu mazowieckich szpitali** zakupił samorząd województwa. Osoby z podejrzeniem zarażenia, mają dostęp do szybkich testów na obecność koronawirusa. Czas oczekiwania na wyniki wynosi maksymalnie 14 godzin. Na ten cel samorząd Mazowsza przeznaczył **3 mln zł z UE**. Umowa została podpisana z ALAB laboratoria sp. z o.o. Szpitale już z nich korzystają.

## Pamiętajmy o seniorach

Zarażenie koronawirusem SARS-CoV-2 jest szczególnie niebezpieczne dla osób po-

wyżej **65. roku życia**. Ma to związek z układem odpornościowym, który z wiekiem jest coraz słabszy. Przez to starsi ludzie trudniej znoszą wszelkiego rodzaju infekcje. Poza tym cierpią często na różne choroby przewlekłe, co dodatkowo obciąża ich organizm.

– Podczas epidemii musimy dbać o siebie w szczególności sposób, a przestrzeganie zasad jest wręcz koniecznością. Dbajmy też o naszych seniorów i pomagajmy w zrobieniu zakupów czy wyprowadzeniu psa – podkreśla wicemarszałek **Wiesław Raboszuk**.

## Samodyscyplina wskazana

Nowy koronawirus SARS-CoV-2 wywołuje chorobę o nazwie COVID-19. Choroba najczęściej objawia się gorączką, kaszlem, dusznościami, bólami mięśni, zmęczeniem. Wirus przenosi się drogą kropelkową. Ciężki przebieg choroby obserwuje się u około 15–20 proc. osób, do śmierci dochodzi u 2–3 proc. chorych. Kluczowa w walce z ko-

ronawirusem jest profilaktyka, a przede wszystkim zachowanie higieny oraz wzajemna izolacja. Ważne jest zarówno częste i dokładne mycie rąk, unikanie dotykania twarzy, ale też noszenie w miejscach publicznych maseczek i rękawiczek. Wskazane jest używanie środków dezynfekujących, zwłaszcza po kontakcie z różnymi przedmiotami codziennego użytku (np. telefonem) czy ogólnodostępnymi powierzchniami np. poręczkami czy klamkami.

## Gdzie szukać informacji?

- Bieżące komunikaty publikowane są na stronach Ministerstwa Zdrowia ([gov.pl/web/koronawirus](http://gov.pl/web/koronawirus)), Głównego Inspektora Sanitarnego ([gis.gov.pl](http://gis.gov.pl)) i Światowej Organizacji Zdrowia (WHO).
- Narodowy Fundusz Zdrowia uruchomił całodobową infolinię **800 190 590**, gdzie można uzyskać informacje dotyczące postępowania w sytuacji podejrzenia zakażenia koronawirusem.

Mazowsze. serce Polski

ZOSTAŃ W DOMU I ŻYJ!

**Seniorze**  
#zostańwdomu i żyj!

ogranicz przebywanie w miejscach publicznych

często myj ręce i dezynfekuj ogólnodostępne powierzchnie

zachowaj bezpieczny odstęp od innych

odżywiaj się zdrowo i nawadniaj

korzystaj ze sprawdzonych źródeł o #koronawirus

Projekt „Zakup niezbędnego sprzętu oraz adaptacja pomieszczeń w związku z pojawieniem się koronawirusa SARS-CoV-2 na terenie województwa mazowieckiego” jest realizowany przez Samorząd Województwa Mazowieckiego. Całkowita wartość projektu wynosi 150 mln zł, z tego 124,9 mln zł pochodzi z funduszy europejskich z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2014-2020. Mazowsze jako pierwsze województwo w kraju uruchomiło środki unijne na ten cel.



# Serowe paluchy

Przygotuj kolejno następujące produkty:

- 300 g mąki pszennej
- 150 ml mleka
- 2 żółtka
- 30 g cukru
- 40 g roztopionego masła
- cukier waniliowy, sól



Wyrób rozczyń drożdżowy. Podgrzewamy lekko mleko i łączymy z utartymi drożdżami oraz częścią mąki. Gdy rozczyń wyrośnie i drożdże zaczną pracować, dodajemy resztę mąki, cukier waniliowy, żółtka, roztopione masło i szczyptę soli. Ciasto wyrabiamy i odstawiamy w ciepłym miejscu do wyrośnięcia.

Przygotowujemy masę serową z ok. 300 g zmielonego sera białego, dwóch żółtek, jajka, 100 g cukru pudru, łyżki masła, 2 łyżek śmietany i cukru waniliowego. Można dodać skórkę startą z jednej cytryny lub kropelkę olejku waniliowego. Wszystko ucieramy na gładką masę.

Ciasto drożdżowe rozwałkowujemy (grubość ok. 5 mm) i jedną połowę smarujemy masą serową. Składamy ciasto na pół i przyciskamy całość. Tak przygotowane ciasto tnijemy na paski o szerokości 2 centymetrów. Paski skręcamy i układamy na papierze do pieczenia. Paluchy pieczemy w temperaturze ok. 180 stopni przez 15 minut.

Życzymy smacznego!

## Spadło z pióra

### Zawodzący z zawodu

Saper, pilot, czy wracający z nocnego rejsu małżeński rozbiłtek, igrający z czyhającym nań w porcie niszczycielem „Połowica”, myślą się tylko raz. Stąd stawiciele dwóch ww. fachów i współczucie dla samców odbywających karę dożywotniego usidlenia. Bez dwóch zdań zasługują. Lecz istnieją też profesje, których reprezentanci z powodzeniem żyją ze swych niepowodzeń i jeszcze im za to świetnie płacą. Trzy główne to meteorolog, analityk giełdowy oraz polityk. Pech reszty ludzkości polega na tym, że są to grupy, nomen omen, zawodowe – wszak zawodzą z podziwu godną konsekwencją – mające olbrzymi wpływ na życie milionów osób. Często zgubny.

Ileż to razy irytują nas prognozy pogody, nawet w „fachowych” serwisach meteo potrafiące bezczelnie wmawiać, że świeci słońce, podczas gdy w realu piesi brną już po kostki w wodzie! Często lepiej samemu zadrzeć łeb do góry niż i zaufać. Przy czym meteorolodzy mają dobrze, gdyż nie muszą się ujawniać. Od tego są Pogodynki, których krągłe cumuluski skutecznie odstręczają od słania wiązańek pod adresem chybionej prognozy. Choćby lały wodę.

Z analitykami jest gorzej. O ile kiepska aura narazi nas najwyżej na katar, ufność w przepowiednie panów w garniakach może kosztować znacznie drożej. Kosztować dosłownie. Tymczasem życie dowiodło, iż wieszczanie co



WALDEK SIWCZYŃSKI

na rynkach finansowych będzie się działo za tydzień, miesiąc, czy pół roku jest równie wiarygodne jak polityk w trakcie kampanii wyborczej. To po prostu brednie odziane w pseudofachowy bełkot i pod krawatem. Skoro już do głosu doszli politycy, im, jak wiadomo, chodzi o głosy. Starając się o nie, preżądają kompetencji i szlifują na glanc wyborcze C.V. Ale nawet jeśli faktycznie coś potrafią, jeśli chcą i wiedzą, jak szybko okazuje się, że nie mogą. Są wszak zobowiązania, klubowa dyscyplina, interesy... I co? I nic, bo w polityce osiągnięcia także nijak się mają do apanażu. A szkoda. Gdyby było inaczej, większość ludzi z branży musiałaby zmienić diety. Na głodowe.

## Byliśmy wtedy razem

Z ARCHIWUM MIEJSCOWEJ

10 kwietnia minęło równo dziesięć od największej narodowej tragedii w najnowszej historii Polski. To właśnie tego dnia 2010 roku w lesie pod Smoleńskiem na pokładzie którego znajdowali się prezydent Lech Kaczyński z małżonką, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, parlamentarzyści, dowódcy wszystkich rodzajów wojsk, przedstawiciele duchowieństwa oraz osoby stojące na czele najważniejszych instytucji w państwie. Zginęło wówczas 96 osób. Dziś wspominamy ją jak na tę tragedię zareagowali mieszkańcy Legionowa.

Zanim jeszcze ówczesny marszałek Sejmu Bronisław Komorowski, pełniący od tego momentu obowiązki prezydenta, ogłosił żałobę narodową, na legionowskich domach, urzędach i budynkach użyteczności publicznej zaczęły się pojawiać biało-czerwone flagi przepasa-

ne czarnym kirem. Zrozpaczeni ludzie gromadzili się też w kościołach. – Przyszłam tu, by się pomodlić za wszystkich, którzy dzisiaj zginęli – mówiła ze łzami w oczach starsza mieszkanka Legionowa. W tę tragiczną sobotę ukojenia w modlitwie szukało wiele osób. Na żałobną mszę świętą, która odbyła się w kościele pw. Ducha Świętego przyszły tłumy. – Mimo że mieliśmy ograniczone możliwości dotarcia z informacją, na dzisiejsze nabożeństwo przyszło bardzo dużo ludzi. Ta tragedia powinna mieć taki wspólnotowy charakter. Dzięki niej powinniśmy poczuć się trochę lepsi i trochę bardziej patrzący w tę samą stronę – mówił prezydent Roman Smogorzewski.

O potrzebie wspólnoty w obliczu ogromnego narodowego dramatu i o potrzebie zaprzestania sporów oraz waśni podczas tej tragicznej lekcji patrio-

tyzmu mówił też w kazaniu ks. dziekan Lucjan Szczepaniak. – Ta ofiara wyda błogosławione owoce. To, co się dokonało, jeszcze bardziej nas zjednoczy i sprawi, że wyraźniej zobaczymy, czego pan Bóg od nas oczekuje jako Polaków – mówił ks. dziekan. Zwrócił też uwagę na tragiczne fatum, jakie połączyło zbrodnię katyńską sprzed 80 lat ze śmiercią najważniejszych osób w państwie. Śmiercią, która zabrała ich zaledwie kilka kilometrów od miejsca gdzie są pochowani pomordowani polscy oficerowie. – Jest to dodana kropla do tej krwi, która tam została właśnie wylana.

Następnego dnia Legionowo ucichło dwiema minutami ciszy pamięć ofiar katastrofy. Mieszkańcy zaczęli też spontanicznie zapalać znicze przed połowy masztu flagą państwową. W urzędzie wyłożono także księgę kondolencyjną.

SIUDOKU

			8	3		1	
1	9	3		4			6
	8	2	1			9	
2	6				4		7
5	1						
8					7		2
	2		3	9			
							7
							8

## pod (...) słuchane

Jeszcze całkiem niedawno mogłoby się wydawać, że zwykły Polak – kanapowiec i grillożerca, własną dziuplę opuszcza głównie wtedy, gdy musi uzupełnić prowiant. Ewentualnie w mniej przyjemnym celu – by na ów prowiant zarobić. Wystarczył jednak jeden zakaz władzy i nawet ci, których do wyjścia z chałupy skłaniały tylko imieniny szwagra, zaczęli być miłośnikami spacerów, no i w

ogóle bytowania w parkach, na plażach tudzież wszędzie tam, gdzie krajowy rząd niedawno przebywać im zabronił. Niby każdy wie, że zrobił to w trosce o obywateli, ale i tak wrodzona kmańność z miejsca uaktywniła uśpione wcześniej pokłady buntu. Bo jakże to tak? Dzisiaj władza zabrania spacerować, jutro zaś gotowa jeszcze zakazać spożywania alkoholu albo przywdziewania dresów! Nie

wiadomo, czym by się ta dojrzejająca erupcja nastrojów zakończyła, gdyż pan Mateusz (ponoć zwany też wśród ludu Watuszem) et consortes szlaban na zażywanie ruchu i świeżego powietrza podnieśli. I nagle wyszło na jaw, ile ludzi wyszło z radością na spacer! W całych tych zawirusowanych czasach nawet ci, co dotąd pędzili stacjonarny żywot, odkryli zalety przebiegania nogami. I korona im z głowy nie spada.

Ponieważ kilka linijek wcześniej padło słowo „alkohol”, warto wspomnieć o apelu gru-

py lekarzy (rzecz jasna nie znad Wisły), usiłujących wyćwiczyć na rodzimej władzy czasową prohibicję. Żarty żartami, lecz argumentów wylali całe mnóstwo: a to, że procenty wysuszają śluzówkę i ułatwiają życie zarazie, że obniżają odporność organizmu, że wreszcie źle wpływają na kondycję psychiczną oraz zachęcają do profilaktycznej lekkomyślności. Co najgorsze, wszystkie te ostrzeżenia są zapewne uzasadnione i zamknięcie wódopoju rzeczywistości by się przydało. Może. Ale my, Polacy, ani producentom promilowych delicji, ani własnemu fiskusowi takiego świństwa przecież nie zrobimy...

# Mazowsze pomoże przedsiębiorcom

**Samorząd Mazowsza udzieli wsparcia przedsiębiorcom z terenu województwa dotkniętym skutkami pandemii COVID-19. Przeznaczy na ten cel 80 mln zł. O preferencyjne pożyczki oraz odroczenie spłat mogą ubiegać się przedsiębiorcy korzystający z funduszy unijnych oraz środków zwróconych w ramach instrumentów inżynierii finansowej.**

Decyzję w tej sprawie Zarząd Województwa Mazowieckiego podjął 7 kwietnia. Niezbędne środki znajdują się w dyspozycji Banku Gospodarstwa Krajowego. – To pomoc, której przedsiębiorcy potrzebują i na którą czekają. Nie możemy pozwolić na to, aby po naszej gospodarce zostały jedynie gruz. Chcemy, aby przedsiębiorcy poczuli się bezpieczni i po opanowaniu epidemii mogli dalej działać – podkreśla marszałek Adam Struzik.

Mali i średni przedsiębiorcy będą mogli składać wnioski i uzyskać pożyczkę na bardzo korzystnych warunkach. Pomoc zakłada:

- możliwość finansowania do 100 proc. na cele obrotowe
- maksymalną kwotę pożyczki do 500 tys. zł
- okres spłaty do 48 miesięcy
- karencję spłaty do 12 miesięcy
- oprocentowanie na zasadach de minimis, już od 0 proc.
- brak opłat i prowizji.



Informacje na temat uruchamianych pożyczek będą dostępne na stronie internetowej Banku Gospodarstwa Krajowego oraz u poszczególnych pośredników fi-

nansowych. Wsparcie mazowieckiego samorządu obejmie przedsiębiorców, którzy korzystają z funduszy pożyczkowych: Mazowieckiego Regionalnego Fundu-

szu Pożyczkowego, Fundacji na rzecz Polskiego Rolnictwa oraz funduszu doręczeniowego – Mazowieckiego Funduszu Poręczeń Kredytowych w ramach instrumentów zwrotnych z perspektywy 2007-2013.

Przedsiębiorcy posiadający pożyczki będą mogli skorzystać z 6-miesięcznych wakacji kredytowych dla spłat rat kapitałowo-odsetkowych wraz z wydłużeniem okresu pożyczki oraz dodatkowej 6-miesięcznej karencji w spłacie kapitału, automatycznie przedłużającej termin spłaty pożyczki. Jednocześnie, w ramach proponowanego przez Fundację na rzecz Polskiego Rolnictwa produktu pożyczkowego, będą mogły być finansowane również cele obrotowe i bieżąca działalność, bez dodatkowego uwarunkowania celami inwestycyjnymi, np. na zakup towarów i materiałów czy sfinansowanie bieżących kosztów działalności – czynszu, opłat lub wynagrodzeń.

Z kolei dla firm korzystających z produktów poręczeniowych (po-

poręczenia kredytowe, poręczenia rzecz Polskiego Rolnictwa oraz funduszu doręczeniowego – Mazowieckiego Funduszu Poręczeń Kredytowych w ramach instrumentów zwrotnych z perspektywy 2007-2013. poręczenia leasingowe, poręczenia wadialne) przewidziane jest wsparcie w formie m.in. odstąpienia od prowizji za wydłużenie okresu finansowania na wniosek instytucji finansujących (wakacje kredytowe, karencja w spłacie rat kapitałowych lub kapitałowo-odsetkowych). Będą też mogły skorzystać z obniżenia prowizji rzędu 0,1-0,2 proc. za nowe poręczenia w pełnym zakresie działalności, a także z uproszczenia i przyśpieszenia procedur ocen ryzyka poręczeniowego. Oznacza to m.in. umożliwienie przedsiębiorcom elektronicznego dostarczania dokumentów. Ponadto Mazowiecki Fundusz Poręczeń Kredytowych planuje wprowadzenie nowych produktów – poręczenia dla przedsiębiorców, którzy są najemcami lokali użytkowych od m. st. Warszawy stanowiącymi kaucję lub wadium oraz poręczenia na dzierżawę maszyn lub urządzeń.

oprac. red.

**MÓJ RYNEK**  
TARGOWISKO W LEGIONOWIE

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU:  
KZB Legionowo Sp. z o. o.  
Targowisko Miejskie  
tel. 22 774 94 05 | info@kzb-legionowo.pl

Zapraszamy do współpracy rolników i producentów artykułów rolno-spożywczych wytwarzanych w systemie rolnictwa ekologicznego.

**NOWE MIESIĘCZNE STAWKI** za wynajem miejsc handlowych

- 10 zł dla stoisk ekologicznych i rolników
- 55 zł dla pozostałych sprzedawców

KZB LEGIONOWO



ul. Piłsudskiego  
ul. Wysockiego  
BIURO  
MÓJ RYNEK  
ul. Jana III Sobieskiego  
ul. Świńskiego

Targowisko „Mój Rynek” czynne jest 7 dni w tygodniu.

# Wspomnienia z lamias) wakacji

Sięgając pamięcią do najbardziej udanych wyjazdów naszych czytelników, w tym numerze zawędrowaliśmy prawie na sam koniec Starego Kontynentu - do słonecznej Portugalii. I dobrze, bo rzeczywiście wygląda na to, że jest co wspominać.



## Horoskop

na nadchodzący tydzień

### RYBY

Popracuj nad ciałem i duszą, pomyśl o jodze lub medytacji. Jeśli chcesz się doksztalcać, zrób to.

### BARAN

W tych czasach to „oczwista oczywistość”, ale teraz szczególnie uważaj na zdrowie. I chroń bliskich.

### BYK

Jeśli męczyci cię nuda, zajmij się nowymi podróżami. Prędej czy później znów nie wyruszysz.

### BLIŹNIĘTA

Można już spacerować, więc opuść wreszcie swoje cztery ściany. Najwyższy czas poruszać.

### RAK

Planujesz dalszą podróż, a to nie jest teraz dobry pomysł. Podobnego zdania mogą być policjanci...

### LEW

Postaraj się rozładować domowe napięcia. Inaczej wkrótce czeka was poważny kryzys.

### PANNA

Zdalna praca ma swoje zalety, lecz nie zapominaj, że to jednak... praca. Sześć ma cię na oku.

### WAGA

Pomysł, na który wpadłeś, jest warty realizacji. Gwiazdy mówią, że nie będziesz żałować.

### SKORPION

Związek na odległość jest teraz szczególnie trudny, spróbuj jednak go utrzymać. Uwierzyć, że warto.

### STRZELEC

Wobec znudzonych dzieci wykaż więcej kreatywności. Telewizor i komputer to za mało.

### KOZIOROZEC

Wykańczają cię zakazy podróży i niepewna przyszłość. Nie myśl o tym i skup się na obowiązkach.

### WODNIK

Nie porywaj się z motyką na słońce. Odpuść, czasem nawet ciebie może coś przerastać.

## Zwyrwane kontekstu



### W DAPAN RADE? TO JEDZIEMY!

Ryszard Brański, przewodniczący Rady Miasta Legionowo do swego zastępcy Zdzisława Korysia, który miał odczytać obszerną treść uchwały budżetowej.



Kto korzysta z takiego bufetu, sam sobie VINien...  
fot. red.

## CIEKAWOSTKI

### Znalezione w sieci

Czy wiesz, że według kobiet najgorszym uczuciem jest bycie ignorowanym przez osobę, na której najbardziej nam zależy?

Nie marnuj jedzenia. Jeśli masz zapasy, możesz je zamrozić nawet na pół roku lub pasteryzować i przechowywać w piwnicy przez 3 miesiące.

Sępy są wielkimi żarłokami. Objadają

się tak, że na nic nie mają siły.

Czy wiesz, że alkohol sprawia, iż ludzie wydają się pięć razy bardziej atrakcyjni, niż są w rzeczywistości.

Lubisz nosić ciemne okulary? Pamiętaj, że szkła nie powinny być za ciemne. Czarne szkła powodują, że źrenice się rozszerzają i wpuszczają więcej promieniowania ultrafioletowego.

Ponoć w Nowej Gwinei

żeby się ożenić trzeba uiścić opłatę: 240 dolarów, 5 świń i jednego ptaka. Za żonę z odzysku opłata jest mniejsza: 2 świnię, ptak i 30 dolarów. Za dwukrotną mężatkę kawaler nie płaci nic.

Czy wiesz, że płetwal błękitny najgłośniej gwizdzą ze wszystkich zwierząt? Mierzy około 33 metry i waży 173 tony. Niestety polowania na te zwierzęta sprawiły, że populacja wielorybów zmniejszyła

się wielokrotnie. Cięża u tego ssaka trwa około 11 miesięcy. Noworodek ma ok. 7 m długości i waży 2700 kg i przybiera na wadze przez pierwsze 9 miesięcy 4 kg na godzinę.



Podobno im niższa kobieta, tym większą awanturę potrafi zrobić w domu.



## Humor z zeszytów

Goethe pisał Fausta przez całe życie, a nawet dłużej.

Religijność chłopów wzrasta w zależności od pogody, zwłaszcza w czasie burzy.

Za czasów fanfaronów żywi balsamowali umarłych.

Wacław kochał Klarę przez dziurę w płocie.

Największym błędem Bolesława Krzywoustego było to, że podzielił swoich synów na pięć części.

Nel złożyła mu piersi na głowę i usnęła.

Najsłynniejszym mówcą starożytnym był Domestos.

Andrzej Radek myślał, że nauczyciel da mu w skórę, ale było odwrotnie.



Ania 5 lat Galeria w krótkich spodenkach

# Działacze na zakupach

**Choć do pierwszej piłki w nowym sezonie jeszcze daleko, działacze DPD Legionovii co i rusz serwują informacje na temat kolejnych transferów. Sądząc po sportowym C.V. pozyskanych zawodniczek, kibice i zarząd klubu powinni być z nich zadowoleni. W końcu jego siatkarscy skauci już nieraz dowiedli, że mają nosa do wyszukiwania młodych talentów. Oby teraz również ich on nie zawiódł.**

Klaudia Kulig



Ostatnio do legionowskiej drużyny dołączyły trzy nowe twarze. – Są to dwie środkowe i libero. Zaczę od końca: naszą nową libero została Klaudia Kulig, która ostatnie dwa sezony spędziła w MKS-ie Kalisz. Dołącza do nas również wyróżniająca się w pierwszej lidze środkowa, Paulina Majkowska. Przez ostatnie dwa lata była podstawową zawodniczką Jokera Świecie, czyli zwycięzcy całych tych rozgrywek. Pozyskaliśmy również Amerykankę Shelly Stafford – to jedna z wielkich nadziei amerykańskiej siatkówki na przyszłość. Karch Kiraly, trener reprezen-

tacji USA, wymienia ją jako jedną z podstawowych i największych nadziei na igrzyska olimpijskie w 2024 roku, więc naprawdę mamy tu do czynienia z dziewczyną z papierami na duże granie – zapewnia Maciej Szewczyk, manager ds. marketingu DPD Legionovii Legionowo. Kto wie, może Amerykanka pokaże owe papiery i dojrzejże sportowo właśnie w Legionowie? Świetny trener oraz klasowe koleżanki powinny jej to w każdym razie ułatwić.

Inna sprawa, że jak wcześniej informowaliśmy, paru zna-

nych i lubianych siatkarek kibice w DPD Arenie już w przyszłym sezonie nie zobaczą. A jeśli nawet, to w drużynach gości. – Na chwilę obecną jest już pewne, że kilka zawodniczek niestety żegna się z naszym klubem. Z topowych postaci ostatniego sezonu mowa tu o Juliette Fidon-Lebleu i o Justynie Łukasik. Obie te zawodniczki były gdzieś tam w naszych planach na nowy sezon, ale niestety nie udało nam się przedłużyć z nimi kontraktów. Podjęły one inne decyzje co do dalszego rozwoju swojej kariery. Z klubem żegna się również Magdalena Damaske, która była w naszym klubie trzy lata, tak samo jak Alicja Wójcik. Żegnamy się również z rozgrywającą Magdą Karpińską i libero Agnieszką Adamek – wszystkie te dziewczyny odchodzą po tym sezonie.

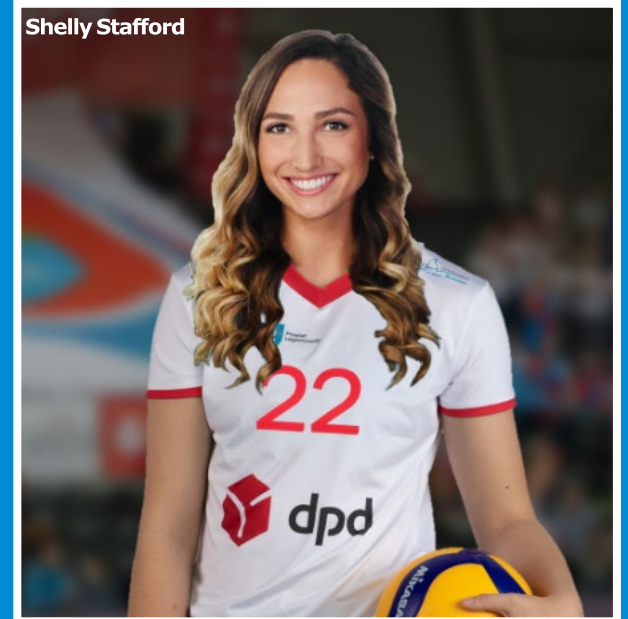
Jeśli chodzi o powody rozstania, często decydowały o nim względy czysto sportowe. Zaś innym razem zwyczajnie to, co wedle znanego powiedzenia rządzi światem – pieniądze. – Jeżeli chodzi o zawodniczki, które nie były w pierwszym składzie, jak na przykład Magda Damaske, to oczywiście kwestia tego, że są to ambitne dziewczyny i chcą grać. Natomiast nie w każdym przypadku była to główna motywacja. My rozumiemy wszelkie powody odejścia dziewczyn: czy chodzi o ofertę lepszą finansowo, czy po prostu o, powiedzmy, nieco słabsze kluby, gdzie zawodniczki mogą mieć zagwarantowane granie w podstawowym składzie – mówi marketingowiec klubu z DPD Areny.

W sportowym świecie rozstania z klubem często bywają burzli-

we. W DPD Legionovii jak dotąd udaje się tego rodzaju afer-uni-

się specjalnie spieszyć z podpisywaniem umów. Pamiętajmy, że mamy dopiero kwiecień. Właściwie nie zdarza się, że o tej porze roku ma się już prawie domknięty skład. Obecnie DPD Legionovia jest najbardziej ze wszystkich klubów aktywna

Shelly Stafford



kać. Pogłoski o tym, że jest to jedna wielka sportowa rodzina najwyraźniej nie są przesadzone. – Żegnamy się w zgodzie. Praktycznie wszystkie zawodniczki, zresztą podobnie jak my, deklarują obopólną przyjaźń i jesteśmy otwarci na ewentualną współpracę w przyszłości. Natomiast na chwilę obecną podjęte zostały inne decyzje, więc tych dziewczyn już nie zobaczymy – dodaje Maciej Szewczyk. Będą natomiast inne, zapewne równie waleczne oraz imponujące skutecznością. Pod wodzą trenera Alessandro Chiappiniego inaczej po prostu nie wypada...

Tak czy owak, transferowe legionowskie Pendolino jest coraz bliżej końcowej stacji. I dojedzie do niej prawdopodobnie przed czasem. – Nie musimy

na rynku transferowym i jesteśmy już gdzieś blisko finiszu. Cały czas rozmawiamy jeszcze z naszą zawodniczką, z którą chcemy przedłużyć kontrakt – z Olgą Strantzali, ale prowadzone są również negocjacje z innymi siatkarkami, już spoza klubu. Jak zdradza Maciej Szewczyk, na celowniku są jeszcze minimum dwie przyjmujące. Działacze rozglądają się też za dziewczynami mogącymi obsadzić inne pozycje. Ponadto, tak jak to już bywało, sztab trenerski nie wyklucza, że do pierwszej drużyny dołączą również największe talenty z LTS Legionovii. Krótko mówiąc, jak by to mógł powiedzieć Jurek Owsiak, będzie się grało!

Aldo

Paulina Majkowska



## Baraże jednak w duecie

**Podobnie jak to często bywa na boisku, sytuacja przed czekającymi pierwszoligowymi szczyplornistwami barażami o wejście do PGNiG Superligi jest bardzo dynamiczna. Jeszcze kilka dni temu do rywalizacji zamierzali stanąć wszyscy zwycięzcy trzech grup I ligi. Teraz wiadomo już, że ze względów organizacyjnych z turnieju wycofał się MKS Nielba Wągrowiec.**

Niedoszli rywale KPR-u Legionowo odpuścili sobie starania o grę w PGNiG Superlidze ze względów finansowych. Działacze wzięli do

racę kalkulatory i uznali, że przy obecnym wsparciu sponsorów – stojącym na dodatku pod znakiem zapytania w obliczu spowodowa-



nego epidemią gospodarczego zamieszania – nie udało im się zebrać wymaganych przez władze

ligi funduszy, czyli aż dwóch milionów złotych. Efekt: mimo wygrania grupy A i prawa do gry w

turnieju barażowym, klub MKS Nielba Wągrowiec zrezygnował z ubiegania się o awans i nadal będzie występował w I lidze. Tym samym trzeci rok z rzędu starania sportowców oraz działaczy zakończyły się niepowodzeniem. W poprzednim sezonie Nielba przegrała baraż ze Stalą Mielec, zaś dwa lata temu nie udało jej się spełnić wszystkich wymogów licencyjnych.

Decyzja kierownictwa klubu z Wągrowca oznacza, że na barażowym placu boju pozostały tylko najlepszy w grupie B KPR Ostro-

via Ostrów Wielkopolski oraz zwycięzca grupy C – KPR Legionowo. Wszystko wskazuje na to, że walkę o prawo gry w PGNiG Superlidze te dwa kluby – przynajmniej na boisku – rozstrzygną między sobą. Nie wiadomo jeszcze tylko, gdzie i kiedy. Później także zwycięzca tej rywalizacji będzie musiał pokazać, że ma pełny portfel. Bo jak pokazała historia – zarówno Nielby, jak i wcześniej choćby legionowskiego KPR-u – kiedy kasa świeci pustkami, wstęp na superligowe parkiety jest wzbroniony.

Aldo



# Awans i pewne utrzymanie

**Dziś przypominamy okoliczności, w jakich Legionovia Legionowo poprzedni raz awansowała do II ligi. Stało się to w sezonie 2012/2013, a zespół prowadził wówczas obecny trener ekstraklasowego Rakowa Częstochowa, Marek Papszun.**

Pewni gry w drugiej lidze legionowianie byli już na dwie kolejki przed zakończeniem sezonu. O awansie zadecydowały dwa mecze rozgrywane w ciągu jednego tygodnia. W pierwszym rywalem Legionovii był GKP Targówek, a w drugim WKS Wieluń. Przed tymi spotkaniami podopieczni Marka Papszuna wypracowali sobie ośmiopunktową przewagę nad wiceliderem Sokółem Aleksandrów Łódzki i z każdym meczem przybliżali się do awansu do drugiej ligi. Sokół liczył z kolei, że w końcówce rozgrywek klub z Legionowa pogubi punkty i uda mu się jeszcze wyprzedzić lidera.

## Rewanż za jesień

Mecz z GKP Targówek legionowianie rozgrywali na wy-

jeździe. Na zakończenie rundy jesiennej klub z Warszawy nieoczekiwanie pokonał lidera na jego boisku 3:2, a wynik ten spowodował zmniejszenie przewagę Legionovii nad wiceliderem do trzech punktów. Sokół Aleksandrów Łódzki liczył więc z pewnością na powtórki tego wyniku. Tym razem jednak klub z Legionowa nie popełnił błędów z jesieni. Goście od pierwszych minut osiągnęli dużą przewagę, spychając rywali do defensywy. Efektem dobrej gry zespołu Marka Papszuna była strzelona w 14 minucie bramka Konrada Karaszewskiego. Po przerwie lider nadal przeważał. W 62 minucie wynik na 2:0 podwyższył Taras Romańczuk (dziś zawodnik Jagiellonii Białystok – red.), dla którego była to pierwsza bramka w barwach Legionovii. Lider do

końcowego gwizdka kontrolował przebieg wydarzeń na boisku, nie pozwalając gospodarzom na zdobycie chociażby honorowego gola. W doliczonym czasie gry w polu karnym Targówka sfaulowany został Kamil Tłaga, a jedynastkę na trzeciego gola zamienił Paweł Tomczyk.

## Plan wykonany

Po wyjazdowym zwycięstwie nad GKP Targówek Legionovia potrzebowała już tylko jednego punktu, żeby zapewnić sobie awans do drugiej ligi, bez względu na wyniki Sokół Aleksandrów Łódzki. WKS Wieluń w poprzedniej kolejce ograł aż 5:0 bardzo mocną drużynę Omegi Kleszczów, więc lider nie mógł zlekceważyć swojego przeciwnika, jeżeli chciał już w sobo-

tę zapewnić sobie pierwsze miejsce. Już pierwsza akcja gości mogła przynieść im prowadzenie, ale odpowiedź Legionovii była bardzo szybka. Po uderzeniu Sebastiana Janusińskiego piłka o centymetry minęła bramkę Szymona Olkusa. W kolejnych minutach gospodarze stworzyli sobie więcej sytuacji bramkowych. Najbliżej pokonania Olkusa był Szymon Lewicki, ale piłkę zmierzającą do bramki po jego uderzeniu wybił jeden z obrońców. Po trzydziestu minutach WKS zaczął grać coraz bardziej odważnie, nie zdołał jednak poważnie zagrozić bramce Pawła Błesznowskiego.

Świadomość, że awans jest na wyciągnięcie ręki, spowodował, że po przerwie w szeregi Legionovii zaczęła wkradać się nerwowość. Widać to było zwłaszcza w nieporozumieniach pomiędzy bramkarzem i obrońcami. Dwa razy

gospodarze mogli mówić o dużym szczęściu, że nie stracili bramki. Widząc, że gra Legionovii zaczęła szwankować, Marek Papszun wprowadził zmiany. Pojawienie się na boisku Mateusza Sołtysa i Konrada Karaszewskiego odmieniło grę gospodarzy. W 62 minucie właśnie Sołtys zapoczątkował akcję, po której Janusiński pokonał bramkarza z Wielunia. Goście do końca starali się o zwycięstwo, ale ich akcje ofensywne nie były tak groźne jak Legionovii. Po dwa razy blisko podwyższenia wyniku byli Sołtys i Karaszewski, ale więcej bramek w tym spotka-

niu kibice nie zobaczyli i Legionovia skromnie wygrała 1:0.



Ostatnie dwa mecze Legionovii w grupie I III ligi w sezonie 2012/2013 to domowy remis 2:2 z Pogonią Grodzisk Mazowiecki i wyjazdowe zwycięstwo 3:1 z MKS Kutno. Rozgrywki podopieczni Marka Papszuna zakończyli z 74 punktami na koncie, wyprzedzając Sokół Aleksandrów Łódzki o sześć oczek. W sezonie 2012/2013 Legionovia rozegrała w sumie 30 meczów. Aż 24 wygrała, cztery przegrała i dwa zremisowała. Jej bilans bramek to 63:23.

red.

# Jeszcze poczekamy na pierwszy gwizdek

**Gdy na samym początku epidemii koronawirusa Polski Związek Piłki Nożnej ogłosił odroczenie rozgrywek piłkarskiej I i II ligi do 26 kwietnia, było niemal pewne, że już dzień po tym terminie piłkarze na boiska raczej nie wybiegną. I tak też się stało. Z ostatniego komunikatu Departamentu Rozgrywek Krajowych PZPN wynika, że rozgrywki na szczeblu centralnym mają zostać wznowione pomiędzy 30 maja a 6 czerwca.**

Związek planuje rozegranie wszystkich zaległych kolejek – od 23 do 34, oraz meczów barażowych, z uwzględnieniem możliwości

zakończenia sezonu 2019/2020 po 30 czerwca 2020 roku. Zaległe mecze ćwierćfinału Pucharu Polski zostaną rozegrane 27 maja, a po

ich zakończeniu zostaną ustalone terminy meczów półfinałowych oraz finału. Kibiców piłkarskich, ale i zawodników z powiatu legionowskiego powinno zainteresować też to, że rozgrywki III ligi oraz pozostałych klas rozgrywkowych piłki nożnej i futsalu – kobiet i mężczyzn we wszystkich kategoriach wiekowych – zostają odwołane do 11 maja.

zig



fot. arch.

# Alternatywa dla szkoły

**Kultowy już serial „Alternatywy 4” alternatywą dla tradycyjnej edukacji z pozoru nie jest. Lecz gdy zagłębić się w szczegóły, sporo i ciekawie opowiada on o najnowszej historii naszego kraju. To, co w filmie z konieczności tylko zasygnalizowano, rozwinął niedawno w Pocztylni Janusz Płoński, jeden z jego scenarzystów.**



Okazało się, że nawet za krótką, łatwą do przeoczenia wzmianką potrafiliby ukryć sporo treści. Na dowód autor przypomniał szczerze wyznanie filmowego docenta Zenobiusza Furmana. – Cóż mówi nam ten docent? Mianowicie już w pierwszym zdaniu padają słowa: „W sześćdziesiątym ósmym zostałem docentem”. A kto w 1968 roku zostawał docentem i w ogó-

le jaka była wtedy sytuacja w Polsce? Ci, co żyją dłużej, pamiętają: była koszmarna, ohydna nagonka antysemita na wszystkich Żydów – prawdziwych i nieprawdziwych, którzy w Polsce wówczas żyli i mieszkali. W efekcie tej nagonki tysiące ludzi wyjechało z Polski do Izraela, Danii albo do Austrii. Pociągi z Dworca Gdańskiego odjeżdżały codziennie i codziennie były zapełnio-

ne ludźmi, którzy dostawali często paszporty tylko w jedną stronę – na wyjazd. Informowały one, że ich posiadacz nie jest obywatelem polskim. Okropna historia. W związku z tym uczelnie zostały pozbawione kadry pedagogicznej, bo to byli w większości ludzie bardzo inteligentni, wręcz intelektualni. I nagle nie było komu uczyć. Wtedy okazało się, że różnych posłusznych

magistrów można mianować docentami i kazać im prowadzić zajęcia na przykład z filozofii, na miejsce, powiedzmy, profesora Kolańskiego czy kogoś innego. I on tu wspomina, że był „na miejsce jednego syjonisty, który wylądował w Harvardzie” – wyjaśniał Janusz Płoński.

W przypływie szczerości grany przez Wojciecha Pokorę „farbowany” naukowiec jeszcze kilka razy puszczał oko do inteligentnego widza. W czasach powstania serialu takie subtelne próby zmylenia cenzury były dość powszechne. – I potem docent opowiada dalej: że już miał dostać mieszkanie, ale taki jeden pojechał do Radomia”. I też wiemy, co się zaczęło w Radomiu. Była potworna rewolta robotnicza, wtedy zaistniały te słynne „ścieżki zdrowia” i powstał Komitet Obrony Robotników. Chcieliśmy po prostu w ten monolog docenta wstawić takie kamie-

nie milowe historii PRL-u. Takie, o których wówczas się nie wspominało. Dopiero po 1989 roku te historie zaczęły wychodzić na jaw, trafiać do mediów i do książek. Zadziwiające tutaj jest to, że sygnaliły, które w tym monologu docenta są oczywiście, pozostały niezauważone przez peerelowską cenzurę. Zupełnie tego nie pojmuję – przyznał współscenarzysta „Alternatyw”.

Jako przykład specyficznego zachowania cenzury Janusz Płoński przywołał scenę, w której gospodarz domu opowiada historię, jaka rzekomo wydarzyła się w Charkowie. Mieście, gdyby ktoś nie wiedział, leżącym wtedy na terytorium zaprzyjaźnionego Kraju Rad, czyli Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. – Na tę scenę zwróciła uwagę pani cenzorka, która się tym serialem opiekowała. Zrobiła to w bardzo dziwny, zaskakujący dla nas sposób. Pojechała do Barei i mówi: „Panie reżyserze, bardzo piękny jest ten żart z mężczyznami, ale czy to musi być w Charkowie?”. Bareja odpowiedział, że nie musi. Zapy-

tał, czy może być w Bułgarii? Ona mówi, że w Bułgarii jak najbardziej, ale żeby nie było w Charkowie. O czym to świadczy? Albo cenzorka bała się, że nam Związek Radziecki wojnę wypowie za ten Charków, albo w ogóle bała się jakichś strasznych konsekwencji, bo gotowa była przystać na jakiegokolwiek miasto, byle nie w ZSRR. I jej czujność na tym właśnie polegała. Zresztą poniekąd była ona uzasadniona, ponieważ bardzo często w telewizji coś się ukazywało, a później z ambasad radzieckiej przychodziło w tej sprawie zapytanie albo protest – bo ktoś w jakimś programie powiedział o jedno słowo za dużo. I ona się tego bardziej bała, niż na przykład monologu docenta.

Z perspektywy czasu taka cenzorska zachowawczość może tylko cieszyć. To w końcu po części dzięki niej autorom tekstów zdarzało się wtedy tworzyć wielkie dzieła. Takie, które przetrwały komunę i do dziś potrafią zaciekawić, bawić oraz uczyć.

Waldek Siwczyński

## Nie czas na imprezy

**Taki krok jest zrozumiały i nie powinien nikogo dziwić. W związku z przedłużającym się stanem zagrożenia epidemiologicznego Prezydent Miasta Legionowo podjął decyzję o odwołaniu nadchodzących imprez kulturalnych i sportowych. Motywowana była ona głównie troską o bezpieczeństwo mieszkańców.**

To sytuacja w najnowszej historii Legionowa bez precedensu. Prezydent Roman Smogorzewski – kierując się nowymi zasadami bezpieczeństwa, w tym ograniczeniami w przemierzaniu się, z wy-

łączeniem spraw niezbędnych do życia codziennego – odwołał organizację Dni Legionowa. Dotyczy to również wszystkich koncertów, spektakli, pikników, spotkań plenerowych organizowanych przez gmi-



ne i jednostki gminne, takie jak domy kultury czy biblioteki.

Do czasu odwołania stanu zagrożenia mieszkańcy będą też zmuszeni do rezygnacji z uczestnictwa oraz kibicowania na meczach i imprezach sportowych. Bo nawet jeśli część z nich nie spełnia kryteriów imprezy masowej, dotyczy przestrzeni publicznej, która w tej chwili – mimo stosowanych zabezpieczeń

– nie jest dla ludzi całkowicie bezpieczna. – To nie czas na świętowanie. Choć mamy podpisane umowy na wydarzenia kulturalne w sierpniu, październiku i listopadzie, to ich realizację uzależniamy od sytuacji z pandemią – tłumaczy Piotr Zadrożny, zastępca prezydenta miasta. – Podobnie wygląda sytuacja w przypadku wydarzeń sportowych. Jeśli sytuacja pozwoli, nie jest wykluczone, że jesienią odbędą się zaplanowane zawody rowerowe lub bieg Legionowska Dycha. Ale w chwili obecnej nie jesteśmy tego w stanie zaplanować.

Aldo